

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/82948,Instrukcja-Dowodcy-AK-nr-116I-z-15-wrzesnia-1943-roku-i-jej-konsekwencje.html>



ARTYKUŁ

## **Instrukcja Dowódcy AK nr 116/I z 15 września 1943 roku i jej konsekwencje**

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: TOMASZ DOMAŃSKI 23.06.2021

Instrukcja gen. „Bora” w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego stała się z czasem podstawą represjonowania oficerów AK Okręgu Radomsko-Kieleckiego przez komunistów.

W okresie II wojny światowej na okupowanych przez Niemców ziemiach polskich jednym z ważniejszych problemów społecznych stał się rozwój pospolitej przestępczości i bandytyzmu. Najpierw we wrześniu 1939 r. władze polskie na skutek okoliczności wojennych zwolniły z więzień tysiące przestępców kryminalnych. Później, w miarę trwania okupacji i bezprawia, ziemie polskie zaroily się od różnego rodzaju grup i band szukających łatwego zarobku kosztem bezbronnej ludności cywilnej.

### **Zaradzić przestępczości**

Rozwój przestępczości, dotykającej swoim zasięgiem szerokich grup społecznych, a zwłaszcza ludności wiejskiej, stawał się dla Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej palącym problemem. Zapewnienie ludności cywilnej bezpieczeństwa oprócz kwestii podstawowej, czyli prowadzenia bieżącej walki z okupantem, wzmacniało w terenie zaufanie i oparcie dla ramienia zbrojnego Polskiego Państwa Podziemnego.



**Tadeusz Bór-Komorowski**

Narastanie problemu doprowadziło do wydania 15 września 1943 r. przez gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”, dowódcę Armii Krajowej, Instrukcji 116/I „w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego”. W dokumencie czytamy m. in.:

„Bezpieczeństwo i porządek publiczny nie istnieją w niektórych obwodach zupełnie lub istnieją w stopniu niewystarczającym. Ludność miejscowa narażona jest na grabież mienia, szykany, gwałty i niejednokrotnie

na utratę życia ze strony bandytów różnego pochodzenia. Okupant nie przeciwdziała zasadniczo temu stanowi faktycznemu. Z reguły stosuje represje na niewinnej, nękaniej przez bandytów ludności. Ten stan godzi w nasze interesy i plany. S[ię] Zbr[ojne] w Kraju muszą podjąć kroki celem podniesienia stanu bezpieczeństwa publicznego w terenach. Polecam Kom[endantom] Podokr[ęgów] i Kom[endantom] Obw[odów] wystąpić tam, gdzie zachodzi tego potrzeba, przeciwko [elementom] plądrującym bądź wywrotowo-bandyckim”.

## Wypaczające interpretacje

Dokument ten wzbudzał i wzbudza nadal wśród badaczy liczne kontrowersje. Dla Joshua’y Zimmermana

„nacisk położony przez gen. [Tadeusza] Komorowskiego na walkę z bandytyzmem w drugiej połowie 1943 r. był interpretowany przez komendantów okręgów i podokręgów jako pozwolenie na atakowanie żydowskich partyzantów”.

Z kolei w starszej literaturze, głównie z okresu PRL, pojawiały się głosy mówiące, że rozkaz służył fizycznej likwidacji przywódców PPR i GL. Faktycznie rozkaz nie precyzował, kto właściwie bandytą jest, niemniej wiele grup komunistycznych wobec nikłego poparcia społecznego uciekało się do kradzieży żywności oraz prowadziło działania mające charakter bandycki, a co we własnych meldunkach przedstawiano, jako akcje zaopatrzeniowe lub skierowane przeciwko kolaborantom niemieckim.

## Pretekst do komunistycznej represji

Niniejszy przyczynek ma na celu zwrócenie uwagi na polityczne wykorzystywanie Instrukcji przez komunistyczne władze do rozprawy z żołnierzami i dowódcami poszczególnych oddziałów AK.

Zapewnienie ludności cywilnej bezpieczeństwa oprócz kwestii podstawowej, czyli prowadzenia bieżącej walki z okupantem, wzmacniało w terenie zaufanie i oparcie dla ramienia zbrojnego Polskiego

W oparciu o zapisy dekretu z 31 sierpnia 1944 r. „o wymiarze kary dla hitlerowsko-faszystowskich zbrodniarzy” na ławie oskarżonych zasiedli również żołnierze i oficerowie AK z Okręgu Radomsko-Kieleckiego oskarżeni o popełnianie różnych okupacyjnych przestępstw, w tym przeciwko członkom organizacji lewicowych w domyśle komunistycznych oraz Żydom. W trakcie procesów sierpniowych, niezależnie od konkretnych zarzutów, funkcjonariusze UB kreowali AK na organizację zbrojną współpracującą z Niemcami.

We fragmencie uzasadnienia aktów oskarżenia przeciwko por. Mieczysławowi Tarchalskiemu i mjr Hipolitowi Świdierskiemu (obwód włoszczowski AK) sierż. Mieczysław Piątek z PUBP we Włoszczowie w następujący sposób scharakteryzował AK:

„Po klęsce wrześniowej w 1939 r. utworzona została w kraju organizacja ZWZ-AK (Armia Krajowa). Na czele byłego ZWZ-AK stali byli obszarnicy, kapitaliści i sanacyjni oficerowie, którzy w obawie o wymykającą się im z rąk władzę i możliwość dalszego wycisku mas pracujących zwalczali narastający wśród ludu ruch lewicowy. Oni to nawet nie cofali się przed współpracą ze zniechęconym przez naród okupantem”.

Tak natomiast okupacyjną postawę por. Mariana Sołtysiaka „Barabasha” (obwód kielecki) podsumował Józef Baniak z PUBP w Kielcach:

„Po klęsce wrześniowej kiedy cały naród Polski przepojony nienawiścią do zbrodniczej działalności okupacyjnych władz niemieckich, postanowił sobie za cel walkę z okupantem, pewne wrogie elementy których zapatrywaniom odpowiadała zbrodnicza działalność władz okupacyjnych zdecydowały się na współpracę z Niemcami. Do takich m. in. należał Marian Sołtysiak ps. «Barabasz» [...]”.

### **„Rozkaz mordowania komunistów i Żydów”**

Wymienionych wyżej oficerów AK śledczy z UB oskarżali o wydawanie rozkazów mordowania komunistów (Mieczysław Tarchalski „Marcin”, Hipolit Świdierski „Jur”) oraz Żydów i komunistów (Marian Sołtysiak „Barabasz”).

Oficerów AK śledczy z UB oskarżali o wydawanie rozkazów mordowania komunistów oraz Żydów i komunistów. „Amunicji” miała dostarczyć Instrukcja 116/l oraz odpowiednie metody śledcze.

„Amunicji” miała dostarczyć cytowana Instrukcja oraz odpowiednie metody śledcze. Trudno uwierzyć, czytając niektóre protokoły przesłuchań składane w trakcie śledztw, by oficerowie AK świadomie i dobrowolnie w ten sposób zeznawali.

Przykładowo Mieczysława Tarchalskiego „Marcina” przesłuchiowano przez 6 dni i 5 nocy. Podczas rozprawy głównej będącej w zasadzie jedyną możliwością odwołania zeznań, Tarchalski przyznał, że nie chciał podpisywać protokołów, protestował, ale po pewnych utarczkach słownych ze śledczym podpisał. Protokół zakończenia śledztwa podpisał o godz. 5 rano:

„obudzono mnie i kazano podpisać protokół zakończenia śledztwa; podpisałem wszystko, bo byłem zmęczony”.

Owo „zmęczenie”, eufemizm, który zaprotokołowano, wskazuje na stan psychiczny i zdrowotny, do jakiego doprowadzono oskarżonego, by podpisał niezgodne z prawdą protokoły. Równie intensywnie przesłuchiowano komendanta obwodu włoszczowskiego Hipolita Świderskiego, co działo się na bezpośrednie polecenie Naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Kielcach por. Sawickiego z 9 października 1950 r. Sawicki domagał się od prowadzących śledztwo funkcjonariuszy UB zastosowania konwejerów.



---

**Mieczysław Tarchalski (fot.  
Wikipedia/Julian Tarchalski/CC  
BY-SA 3.0)**

Najpewniej wobec stosowania niedozwolonych metod śledczych Tarchalski podpisał protokół, w którym napisano m.in.:

„Nadmieniam, że w sprawie stosunku naszego [AK] do ugrupowań lewicowych jak PPR, GL i AL to odgórnie otrzymywaliśmy wrogie nastawienie czego dowodem jest otrzymany przeze mnie z komendy obwodu porą jesienną 1943 r. (daty bliżej nie pamiętam) rozkaz wydany przez Komendę Główną, którego w tej chwili treści dokładnie sobie nie przypominam, był on dość obszerny. W streszczeniu ujmował sprawę w ten sposób, żeby oddziały komunistyczne likwidować przez wcielanie ich do naszych oddziałów, zaś jednostki stojące na kierowniczych stanowiskach likwidować przez rozstrzelanie”.

W dalszej części protokołu napisano, że:

„Oddział II w ramach AK zalecał, aby być czujnym na możliwość zdrady przez niektórych członków AK mającej polegać na przekazywaniu informacji dotyczących oddziałów i placówek i ich działalności objętych tajemnicą organizacyjną do oddziałów AL bądź czynników kierowniczych lewicowych. Dowodem tego jest zlikwidowanie kilku naszych członków z oddziału leśnego, którym powyższe czynności zarzucano jak również branie udziału w szeregu walk bratobójczych naszego oddziału z oddziałami AL, likwidowanie poszczególnych jednostek w terenie podejrzanych o rzekomą przynależność do partii komunistycznej oraz likwidowanie osób spośród narodowości żydowskiej prześladowanej przez Niemców”.

Protokół ten posłużył M. Piątkowi z PUBP we Włoszczowie do sformułowania zarzutów przeciwko Tarchalskiemu i Świdierskiemu:

„Jesienią 1943 r. Świderski przekazał poszczególnym dowódcom oddziału i placówek AK otrzymany z komendy głównej poprzez okręg AK rozkaz likwidacji oddziałów AL i poszczególnych jej członków działających na terenie powiatu włoszczowskiego do wykonania. Rozkaz ten oddziały AK podległe Świderskiemu, a szczególnie oddziały pod dowództwem Tarchalskiego po jego otrzymaniu wykonywały i o każdej likwidacji oddziałów AL meldowały Świderskiemu”.

Z kolei por. „Barabasz”, „wróg ZSRR i ruchu lewicowego”, jak napisano w jednej z notatek, miał wydawać rozkazy mordowania Żydów i komunistów. Powyższe zarzuty, niemające pokrycia w faktach, usilnie próbowali udowodnić funkcjonariusze UB. Wątek zbrodniczych poleceń przewijał się chociażby w zeznaniach ppor. Edwarda Skrobota „Wiernego”, podkomendnego „Barabasza”. Ilość pojawiających się w tych zeznaniach nedorzecznosci jest wręcz zatrważająca. W protokole Skrobota „ujawniono” rzekomo dokument wydany przez KG AK:

„mówiący o likwidacji wszystkich żydów, bez względu, czy członek AK, czy ukrywający się przed Niemcami”.

Najpewniej właśnie chodziło o Instrukcję 116/I. Z cytowanego zeznania wynikałoby, że już nie tylko „Barabasz”, ale Komenda Główna AK wydawała rozkazy mordowania Żydów [*sic!*].



---

**Hipolit Świderski "Jur" podczas  
Akcji "Burza" (fot.  
[www.akokregkielce.pl](http://www.akokregkielce.pl))**

I w tym momencie dochodzimy do niezwykle ważnego elementu łączącego wszystkie śledztwa. Zgodnie z logiką systemu, wspomniani dowódcy nie mogli działać w osamotnieniu. Według interpretacji UB otrzymywali „rozказы” i instrukcje od swoich dowódców, które następnie w myśl ogólnych celów i założeń przyświecającym rzekomo AK cedowali na swoich podkomendnych.

Referenci UB odpowiednio „prowadząc” sprawę wykorzystywali autentyczne zdarzenia wojenne do kreowania ruchu lewicowego (komunistycznego), w tym zwłaszcza GL, AL i PPR „na przewodnią siłę narodu” w okresie okupacji. Ważne znaczenie w tej mistyfikacji odgrywała fałszywa interpretacja Instrukcji 116/I z 15 września 1943 r.

Konkretne zadania realizowały poszczególne komórki organizacyjne AK. Ten mechanizm widać bardzo dobrze w przypadku procesu komendanta placówki AK Włoszczowa – gmina Adama Świeboda i łącznika Jana Jurka. Obydwaj, na polecenie przełożonych z komendy obwodu włoszczowskiego, zwalczających rzekomo ruch komunistyczny, mieli zbierać dane wywiadowcze. Jak dowodzą w śledztwie, już w 1941 r. komendant „Jur” miał zlecać podległym żołnierzom AK działania antykomunistyczne.

Takie zeznania w śledztwie podpisał A. Świeboda. Odwołał je w trakcie rozprawy głównej. Nie ulega wątpliwości, że ich treść miała być pretekstem do skazania Hipolita Świdorskiego, którego w tym samym czasie więziono w PUBP we Włoszczowie. Rzecz w tym, że „Jur” komendantem obwodu włoszczowskiego został... w lipcu 1942 r., a więc rok po przedstawionych wydarzeniach.

\*\*\*

W świetle opisanych wyżej metod prowadzenia śledztw, wszystkie te rzekome polecenia, były ewidentnym i absurdalnym wymysłem oficerów śledczych lub ich przełożonych w celu dyskredytacji AK. Referenci UB odpowiednio „prowadząc” sprawę wykorzystywali autentyczne zdarzenia wojenne do kreowania ruchu lewicowego (komunistycznego), w tym zwłaszcza GL, AL i PPR „na przewodnią siłę narodu” w okresie okupacji. Ważne znaczenie w tej mistyfikacji odgrywała fałszywa interpretacja Instrukcji 116/I z 15 września 1943 r., jako rzekomego przyzwolenia i zachęty do likwidowania wrogów politycznych. Wciąż więc aktualna pozostaje opinia gen. „Bora”, że propaganda sowiecka i PPR wyzyskiwały walkę z bandytyzmem do atakowania AK.



COFNIJ SIĘ